

## EDWARD SOCZEWIŃSKI

ur. 1928; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	ulica Rolna, pani Graniczkowa, wspomnienia z dzieciństwa, zabawy z dzieciństwa

### Zabawna sytuacja z dzieciństwa

Tu była ulica Rolna, i tu były tyły domów z ulicy Rolnej. A tu był plac wolny. Tam dalej, to były jakieś pojedyncze domy na tym placu. I na tym placu zobaczyliśmy naszego kolegę, takiego Fretka Skóra, który był dosyć niepopularny. Był nie lubiany, bo była opinia, że jest wredny, bo był rudy. Była taka opinia, że rudy, to wredny. No i zobaczyliśmy go, że tutaj sobie siedzi w jakimś dole na tym placu. Grzebie w ziemi jakąś łopatką, z pudełka robi jakieś babki z piasku, czy coś sobie robi. No, ale to nam nasunęło pewien pomysł. Poszliśmy na to podwórko za płot tego kolegi i zaczęliśmy z procy strzelać nad jego głową, w tył domu z tej ulicy Rolnej. Taka pani Graniczkowa tam mieszkała z chłopakami, synami. Z tej strony był tył domu, nie było okien. Tak że nie nie było obawy, że coś tam wybijemy. Zaczęliśmy strzelać raz, drugi, trzeci. A wiedzieliśmy, że czasem chłopcy rzucają kamieniami tam w ten tył domu, co irytuje panią Graniczkową. No i raz, drugi, trzeci strzeliliśmy. Ten Fredek słyszał te stuki, ale nie wiedział co się dzieje. Rozglądał się, a nikogo nie widział i po trzecim razie patrzemy, a tu zza płotu idzie pani Graniczkowa. Skrada się z miotłą. No i podeszła do rogu i zobaczyła tylko tego Fredka na środku placu, no i domyśliła się, że on widocznie wygrzebuje kamienie z ziemi i rzuca jej w ścianę. No i ruszyła do niego do ataku z tą miotłą. A on siedzi, patrzy zdziwiony. I ona podbiegła do niego i raz, drugi przyłożyła mu tą miotłą. Więc on protestuje, krzyczy: „O co pani chodzi? Czego pani mnie bije?” A ona: „Już ty wiesz łobuzie za co cię bije!” No to on już zaczął uciekać. No już nie miał innego wyjścia, bo jeszcze chciała mu przyłożyć. Tak że taki mieliśmy pomysł. Nie wiem czy to był pomysł Włodka czy mój, ale w każdym razie taki kawał żeśmy zrobili. Tylko później, to przyszły pewne refleksje, jak człowiek czasem się może mylić, prawda? Bo ta pani Graniczkowa była pewna, że to ten Fredek rzuca kamieniami w jej ścianę. Tak że jak czasem okoliczności mogą człowieka zmylić. A ten Fredek do tej pory nie wie, za co dostał miotłą.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2008-10-06, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"